

Fundacja Dobre Państwo
ul. Żbikowa 14
61-065 Poznań
KRS: 0000903252

www.dobrepanstwo.org fundacja@dobrepanstwo.org +48 501 01 01 01

Warszawa - Poznań, dnia 9 stycznia 2025 r.

Fundacja Dobre Państwo
ul. Żbikowa 14
61-065 Poznań

reprezentowana przez:
Witolda Solskiego
Katarzynę Kosakowską
działających na rzecz:
Kancelarii Doradczej
Solski i Partnerzy sp. z o.o.
ul. Żbikowa 14
61-065 Poznań
nr wpisu¹: 00446

Pan Posel

Szymon Hołownia

Marszałek Sejmu RP

w miejscu

PETYCJA

Na podstawie art. 63 Konstytucji RP i art. 2 art. 2 ust. 3 ustawy o petycjach wnosimy petycję o podjęcie działań w celu wniesienia pod obrady Parlamentu projektu ustawy o zmianie ustawy z 26 marca 1982 roku o Trybunale Stanu (Dz. U. 1982 nr 11 poz. 84 z późn. zm.), i to poprzez:

1. dodanie do art. 1 ust. 3. w następującym brzmieniu:

Art. 1. 3. Przedstawiciel organu, który nie udzielił skwitowania Osobie podlegającej odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu, zobowiązany jest, w terminie nie dłuższym od trzech miesięcy od dnia podjęcia uchwały o nieudzieleniu absolutorium, złożyć wniosek do Trybunału Stanu o pociągnięcie do odpowiedzialności Osobę, której nie udzielono absolutorium.

2. dodanie do art. 25 ust.1 podpunktów 4) i 5) w następującym brzmieniu:

Art. 25. 1. Za czyny określone w art. 3, o ile nie wypełniają znamion przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, Trybunał Stanu wymierza łącznie lub osobno następujące kary:

4) grzywny do wysokości 666 stawek przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale ogłaszana cyklicznie przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie art. 20 pkt 2 ustawy z dnia 17

¹ Rejestr podmiotów wykonujących zawodową działalność lobbingsową prowadzony przez MSWiA

grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1251 ze zm.)

Nieuiszczona grzywna może być zamieniona na dni aresztu według norm przeliczeniowych ogólnie obowiązujących. (ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, art. 1053, Dz.U. 1964, nr 43, poz. 296 z późn. zm.)

5) pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 66 miesięcy.

3. określenie, że ustawa o zmianie ustawy wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Przed Wami stoi niezwykły twór, Trybunał Stanu, który od dawien dawna pozostaje, niestety, jakby pozbawiony baterii zapewniających energię do skutecznego działania. Tenże organ, nazywany chlubnie „strażnikiem odpowiedzialności konstytucyjnej”, mógłby czynić cuda i wieść prym w walce ze wszelką nieprawością rodzącą się na najwyższych szczeblach władzy. Niestety w obecnej postaci jedynie sypie iskrami.

Cóż jednak począć? Katalog sankcji, którym dysponuje, przypomina bardziej stary, nieco wyleniał piórnik, w którym znaleźliśmy resztki połamanych kredek i atrament niewiadomego koloru. Dla zwykłego obywatela owe kary to ledwie teatralny gest, dla polityka to niemal towarzyska anegdotka przy kawie. Można się zżymać, twierdzić, że ktoś tu z nas drwi, że mamy do czynienia z grą pozorów. Jedni głośno krzyczą o rozliczeniach, a drudzy uśmiechają się dobrotliwie, wiedząc, że z szybkością błyskawicy wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej nigdy nie zostanie poparty kwalifikowaną większością.

Tymczasem my, obywatele, karmieni jesteśmy plotkami i skandalami, które rosną jak grzyby po politycznej burzy. W sieci można znaleźć tysiące doniesień o korupcji czy rozmaitych kompromitujących czynach. Czy to wszystko jest wyssane z palca? Niekoniecznie. Ale dopóki brakuje narzędzia zdolnego ukrócić te bezeceństwa w majestacie prawa to odcinek, za odcinkiem, niczym brazylijska telenowela, politycznego serialu trwa, a widz płaci abonament za kolejny kabaret w eterze.

Dlaczego zatem nie tchnąć nowego ducha w Trybunał Stanu? Przedkładamy krótki, acz zamaszysty projekt Fundacji Dobre Państwo, inspirowany ideą zadośćuczynienia obywatelskiej frustracji.

Na wzór surowego sędziego z dawnych teatrów, który wymierzał kary, aż echo niosło się po całej sali. Nie chodzi o zamienianie Trybunału w okrutnika, lecz o nadanie mu sankcji, które naprawdę bolą a i to nie tylko w sferze honoru, lecz także w obszarze finansów i wolności.

Polityczne blokady wyeliminuje wprowadzenie jasnych procedur, by wnioski w sprawie ewidentnych naruszeń prawa nie mógł zostać zmieciony pod dywan w kuluarach ręka rękę myje. Oby przecinanie pępowiny zależności partyjnych stało się punktem honoru tych, którzy głoszą hasła „prawo i sprawiedliwość ponad wszystko”.

Wymiotujemy z uzależnienia orzeczeń od sezonowych sporów. Wystarczy już partyjnych przepychanek, w których jeden obiecuje rozliczenie wszystkich ze zła, a drugi już przygotowuje mu ciepłą posadę. Niech Trybunał Stanu będzie strażnikiem, który działa w oparciu o dowody, nie zaś o chwilowe sympatie rządzących.

Skuteczne egzekwowanie kar, skoro ma być groźne, niechaj będzie. Oswójmy się z mechanizmami pozwalającymi na szybkie i dotkliwe wymierzenie konsekwencji zarówno w postaci sankcji finansowych, jak i czasowego wykluczenia z życia publicznego. Któż zechce dalej hulać na garnuszku państwa, jeśli grozić mu będzie nie tylko utrata ciepłego stołka, lecz także konkretne reperkusje, sięgające jego prywatnego portfela?

Publikujmy w czytelny sposób efekty każdego postępowania. Niech będzie jasne, kto zawinił, w jakim zakresie i z jakich powodów wymierzono mu sankcję. Jawność zwycięża ciemne interesy. Przejrzysta i transparentna informacja oraz uczciwa i symetryczna reguła postępowania pozwolą ludziom zerknąć z odrobina zaufania na polityków i ich partie.

Przedstawiony projekt, niczym szczypta ognistej papryczki w mdłej zupie, ma wywołać emocje i ożywić debatę. Chcemy, by obywatel, widząc działania Trybunału Stanu, odzyskał wiarę, że ktoś stoi na straży Konstytucji i nie czeka, aż kurz po kolejnej aferze sam opadnie.

Prośmy więc Was – Prawo Tworzących i Pieczołowicie Wdrażających – byście uczynili cokolwiek ku dobru wspólnemu. Niech strach przed realną retorsją rzeczywiście powstrzymuje zapędy tych, którzy przywykli traktować Państwo jak prywatną spiżarnię. Niech dostojeństwo Trybunału Stanu będzie czymś więcej niż tylko zapisem w podręcznikach.

Za lat kilka popatrzyście wstecz i usłyszycie o kolejnej chęci rozliczeń, z dumą powiecie. „Uznaliśmy, że białe jest białe, a czarne jest czarne, i postanowiliśmy obdarzyć nasz wspólny dom prawną tarczą o niebagatelnej sile”.

Tego pragnie każdy, kto z nadzieją, choć z odrobiną uśmiechu politowania, obserwuje kolejne akty politycznej tragikomedii. Podarujmy Trybunałowi Stanu nieodpartą, choć powściągliwą moc. Żądamy by orzeczenia Trybunału Stanu nie były efektownym pomnikiem dawnych idei, ale i realną ścieżką ku sprawiedliwości.

Niechże lampka się zaświeci. Niech reflektor zadziała, póki jeszcze widać scenę, a kurtyna nie opadła. Czego się boicie, jeśli i Wy tego chcecie?

Projektowana ustawa ma na celu wzmocnienie mechanizmów odpowiedzialności konstytucyjnej poprzez nałożenie obowiązku zainicjowania postępowania przed Trybunałem Stanu w sytuacjach, w których odpowiedni organ (np. Sejm, rada gminy, organ samorządowy lub inny ustawowo uprawniony) nie udziela absolutorium osobie sprawującej funkcję publiczną, zwiększenie wachlarza sankcji, jakie może orzec Trybunał Stanu wobec osób, które dopuściły się deliktu konstytucyjnego, ale nie wypełniły znamion przestępstwa czy przestępstwa skarbowego.

Nowy przepis w art. 1 ust. 3 nakłada na „przedstawiciela organu” (tj. reprezentanta Sejmu, samorządu lub innego uprawnionego organu) obowiązek złożenia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu w przypadku nieudzielenia absolutorium danej osobie.

Zdarza się, że brak absolutorium pozostaje bez konsekwencji konstytucyjnych, a organy uprawnione do inicjowania postępowania przed Trybunałem Stanu nie korzystają z przysługujących im kompetencji. Regulacja ta ma zapobiec sytuacji, w której decyzja o nieudzieleniu absolutorium staje się wyłącznie symbolicznym gestem politycznym, zamiast istotnej oceny działań danej osoby w kontekście odpowiedzialności konstytucyjnej.

Termin 3 miesięcy motywuje organy do szybkiego podjęcia działań i zapobiega przedawnianiu się spraw dotyczących nieprawidłowości ujawnionych w trakcie procedury absolutoryjnej.

W obowiązującej ustawie z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu katalog kar obejmuje m.in. utratę biernego prawa wyborczego, pozbawienie mandatu, czy zakaz zajmowania kierowniczych stanowisk. Jest to odpowiedzialność wyłącznie

polityczna. W Polsce mamy partyjny model sprawowania władzy z zabarwieniem wodzowskim. W efekcie o karierze politycznej na szczeblach władzy decydują liderzy organizacji partyjnych. Prawo wyborcze pozwala kreatywnie antycypować głosowania suwerena, by dzięki migracji nazwisk na listach wyniki wyborów pokrywały się z oczekiwaniami elit politycznych i ich mocodawców.

Koniecznym jest wprowadzenie odpowiedzialności indywidualnej na poziomie finansowym i osobistym. Sankcja grzywny i ograniczenia wolności wpłynie na lojalność urzędników państwowych i samorządowych i powinna wprowadzić opamiętanie podczas wypełniania poleceń zwierzchników. Dzięki ryzyka sankcji materialnej i sankcji wolnościowej Trybunał Stanu zyska możliwość stosowania kar bardziej odczuwalnych dla ukaranych, a zarazem proporcjonalnych do wagi czynów, które choć są deliktami konstytucyjnymi (tj. naruszeniami Konstytucji i ustaw), nie stanowią typowego przestępstwa w rozumieniu kodeksu karnego czy kodeksu karnego skarbowego.

Grzywna powiązana ze stawką wynagrodzenia w gospodarce narodowej ma na celu zapewnienie adekwatności sankcji, kary finansowe pozostaną w zależności od aktualnej kondycji gospodarczej.

Uzasadnienie kary pozbawienia wolności Choć obecnie przepisy przewidują różne środki karne (m.in. utrata stanowiska), w niektórych sytuacjach waga deliktu konstytucyjnego może wymagać sankcji w postaci czasowej izolacji. Maksymalny wymiar kary (66 miesięcy) jest jednocześnie na tyle długi, by była ona dolegliwa, a zarazem nie przekracza standardów przewidzianych w ustawodawstwach karnych (z reguły kilka lat pozbawienia wolności za przestępstwa o średniej ciężkości).

Projekt nie generuje istotnych kosztów dla finansów publicznych. Ewentualne koszty związane z postępowaniami przed Trybunałem Stanu mogą nieznacznie wzrosnąć, jednak pozostają na akceptowalnym poziomie.

Przewiduje się, że wzmocnienie egzekucji odpowiedzialności konstytucyjnej przyczyni się do poprawy zaufania społecznego do instytucji państwowych i samorządowych, a także ograniczy nieprawidłowości w sferze finansów publicznych.

Przedmiotowa nowelizacja nie pozostaje w sprzeczności z regulacjami Unii Europejskiej ani nie narusza zasad wynikających z prawa UE, ponieważ dotyczy stricte wewnętrznych mechanizmów odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce.

Proponuje się, by ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Termin ten pozwoli na przygotowanie się organów państwa i samorządów do nowych obowiązków, w tym opracowanie procedur dotyczących egzekwowania nowego przepisu art. 1 ust. 3.

Powyższy projekt ma charakter wzorcowy i nie stanowi oficjalnego dokumentu ustawodawczego. Został przygotowany wyłącznie w celach politycznych dla uświadomienia polityką woli suwerena. W realnym procesie legislacyjnym konieczne będzie przeprowadzenie szeregu konsultacji (m.in. z Ministerstwem Sprawiedliwości, Biurem Legislacyjnym Sejmu, Rządowym Centrum Legislacji itp.) oraz dostosowanie projektu do formalnych wymogów i stylu legislacyjnego obowiązującego w Polsce. Kluczowym jest, aby wszcząć dyskusję i inicjatywę legislacyjną, bez lękania się o zakres prac, które są konieczne dla odkrycia sensu w anachronicznym, współcześnie w pustym poznawczo i społecznie teflonowym przepisie.

Konstytucja RP przewiduje instytucję absolutorium dla całej Rady Ministrów, a nie dla poszczególnych członków rządu. Nie odnosi się ona również do pozostałych osób, które mogą ponosić odpowiedzialność konstytucyjną (np. Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, członków KRRiT itp.).

Konstytucja wprost określa, kto i w jakim trybie może inicjować postępowanie przed Trybunałem Stanu w sprawie Prezydenta i członków Rady Ministrów (art. 145 i art. 156 Konstytucji RP). Nie jest możliwe ustawowe zobowiązanie tych podmiotów (np. Sejmu czy Prezydenta) do skorzystania z kompetencji konstytucyjnych w określonym terminie, skoro Konstytucja sama przesądza o zasadach wykonywania tych uprawnień. Ustrojodawca ubezwłasnowolnił Trybunał orzekający wobec najwyższych władz nakazując uzyskanie większości konstytucyjnej. Czas przejrzeć na oczy i dopuścić realną sprawiedliwość za sprawowanie władzy bez ochrony sprawczej zasady wszyscy w stadzie czarnej owcy obcym wilkom nie wydamy.

Czas dopuścić punktowe uregulowanie podobnej instytucji (np. w stosunku do innych osób, o których mowa w art. 198 ust. 1 Konstytucji, tj. Prezesa NIK, członków KRRiT, NBP, itp.), z nadzieją uruchomienia instrumentu rozwiązania głównego problemu wskazywanego w petycji, tj. ograniczonej realnej praktyki pociągania do odpowiedzialności konstytucyjnej.

Od okresu międzywojennego w polskim systemie prawnym obowiązuje koncepcja, zgodnie z którą kary za delikt konstytucyjny są nakierowane na wywołanie skutków polityczno-moralnych oraz prewencyjnych, a nie stricte

kryminalnych. Dlatego ustawa o Trybunale Stanu skupia się na środkach takich jak utrata praw wyborczych czy zakaz zajmowania kierowniczych stanowisk. Praktyka i morale naszej elity politycznej jest dalece inne od inteligencji przed wojennej. Przykładów aż nadto.

Jeżeli naruszenie Konstytucji lub ustawy wypełnia jednocześnie znamiona przestępstwa, postępowanie przed Trybunałem Stanu nie wyłącza możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej (z wszelkimi konsekwencjami przewidzianymi w kodeksie karnym). W tej sytuacji samo prawo już zapewnia sankcje izolacyjne (pozbawienie wolności) lub finansowe (grzywna), jeśli dana osoba popełniła czyn penalizowany w kodeksie karnym.

Projekt określa minimalną długości kary pozbawienia wolności i jej górną granicę. W przestrzeni od 6 miesięcy do 66 miesięcy dostrzegamy zarówno ważki argument ryzyka sankcji jak też pole do indywidualnej interpretacji przewiny uwzględnionej przez skład Trybunału Konstytucyjnego. Budowanie precedensu stworzenia realnej groźby ukarania polityka swój wymiar symboliczny w przyjęciu normy czasu poprzez zapis liczby cyfrą „sześć”.

Tradycyjnie delikt konstytucyjny obarczony jest sankcjami o charakterze „politycznym” (czasowe lub trwałe wyłączenie z życia publicznego). Kara pozbawienia wolności w tym obszarze jest od lat spychana z dyskusji społecznej, jako sprzeczna z przyjętym autorytarnie przez klasę polityczną, siłowo narzuconym opinii publicznej rozdziałem między odpowiedzialnością konstytucyjną a karną, której źródłem jest umowa partyjna „my nie kásamy waszych, wy nie kásacie naszych.”

Praktyka pokazuje, że ograniczona częstotliwość pociągania osób publicznych do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu wynika przede wszystkim z czynników politycznych i z procedury inicjowania postępowania (m.in. wymóg kwalifikowanej większości głosów w Sejmie). Z tego względu sama zmiana katalogu sankcji, nawet gdyby była możliwa i uzasadniona, nie wpłynie znacząco na liczbę spraw kierowanych do Trybunału Stanu ani na ich realne rozstrzygnięcie. Aparat partyjny jest zwarty, gdy dyskusja toczy się o przywileje i bezkarność aparatu władzy.

Trzeba jednak się starać i trwać w uporze porządkowania ojczyzny. Kiedyś się uda.

Zasada *lex retro non agit* musi być uszanowana. Zgodnie ze standardami państwa prawnego (m.in. zasadą niedziałania prawa wstecz) ewentualne nowe kary i zmiany w katalogu sankcji będą możliwe do stosowania wyłącznie w

odniesieniu do czynów popełnionych po wejściu w życie znowelizowanych przepisów. W związku z tym nie rozwiąże to ewentualnych obecnych, bieżących problemów z odpowiedzialnością konstytucyjną. Jednak taka abolicja może ośmielić parlamentarzystów, którzy kij i bat uchwalą na swych następców, bez ryzyka personalnego.

Rozszerzenie katalogu kar nie rozwiązuje kluczowego problemu, jakim jest samo zainicjowanie procedury (czyli wola polityczna i wymóg większości konstytucyjnej).

Dodanie do katalogu kar sankcji typowo karnych, jak kara pozbawienia wolności czy wysokie grzywny, koliduje z historycznie i systemowo przyjętą formułą odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce. Zło trzeba wypalać ogniem i siarką.

Propozycje zawarte w petycji – w ich obecnym kształcie – budzą istotne wątpliwości natury konstytucyjnej, legislacyjnej i praktycznej. Ich wprowadzenie wymaga znaczącej przebudowy przepisów oraz uwzględnienia ustrojowych zasad inicjowania postępowań przed Trybunałem Stanu. Sama zmiana katalogu sankcji (zwłaszcza wprowadzająca kary właściwe prawu karnemu) wydaje się właściwym instrumentem poprawy efektywności instytucji odpowiedzialności konstytucyjnej. Spróbujecie?

Trybunał Stanu to nie zabawka. Musi mieć jednak baterijki, energię zdolną porazić polityka, siostrę bądź brata stanu, swą sankcją. Tradycja ma ponad sto lat. Trybunał Stanu został przywrócony 26 marca 1982 roku. Wkrótce miną współczesne 44 lata a efekty są dość mizerne. TS do dzisiaj rozpoznał cztery sprawy, w których dwie osoby zostały skazane. Katalog dostępnych sankcji uwłacza godności i zdrowemu rozsądkowi suwerena. Zakres podmiotowy ewentualnego postępowania przed Trybunałem Stanu obejmuje zaprawdę najważniejsze osoby w Państwie. Nominacja, wybór, objęcie tych stanowisk bezspornie uzależniona jest politycznie i wymaga decyzji władz partyjnych. Trudno dopuścić by polityk, który da się złapać na działaniu przeciw prawu i Konstytucji cieszył się wsparciem braci środowiska partyjnego. Póki stoi na nim, za nią, aktyw, włos z politycznej głowy nie spadnie. Jednak, gdyby ... to co – to nic!

Pozbawienie biernego prawa wyborczego dla skompromitowanego polityka ma doniosłość wyłącznie towarzyską. Dynda i poważa. Konfitury zostały. Wakacje i tyle.

Polaryzacja międzypartyjna odsłania różowe firanki kulis kuchni politycznej. Politycy z władzy czerpią siłę i zasoby. Bogacą się sami i budują potęgę finansową i organizacyjną własnych partii. Powszechnie słyszymy, jak to oponenci, teraz lub w przeszłości, doili państwo.

Internet jest nieprzebraną skarbnicą i powiernikiem doniesień o korupcji, złodziejstwie publicznym, niekompetencji, zaniechaniu działań, wadach decyzji. Smród, brud i poróbstwo – oczywiście u tamtych – to Oni są zatruci toksycznym złem. My, dajcie nam jeno instrumentarium władzy, a rozliczymy, wypalimy, naprawimy i zadość uczynimy. Opada kurz wyborczy i lśnienie blaknie.

Parlamentarzyści doskonale znają wiele przykładów, które nie wyciekły do wiadomości opinii publicznej. Dzierżą jako karty kompromatów używane w targach.

Pyskówki, hasła, pohukiwania populistyczne być może są na pokaz, na potrzeby kampanii wyborczych i dla odwrócenia uwagi suwerena. Trwa kolejna odsłona odcinka, serial budowania pozorów ma kluczową oglądalność. Czyż nie prawda?

Szlachetni Dalekomyślni. Można zacząć polepszać naszą wspólną Ojczyznę. Zróbcie, prosimy, cokolwiek dla Dobra Wspólnego. Dacie radę, chyba, że prawda etapu innymi kieruje się regułami. Trybunał Stanu wymaga przydania powagi i siły.

W imieniu tych, którzy głosu nie mają, zwracamy się do Was, decydentów odpowiedzialnych za los obywateli i rozwiązanie kwestii fundamentalnych dla dobra wspólnego, abyście zaradzili w poruszonej sprawie.

Świat przyspiesza, a wraz z nim zmienia się polityka naszych sojuszników, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, zatem jest to już czas najwyższy, by Polska również przepracowała własną doktrynę i strategię, jeżeli rzeczywiście zamierza kierować się mądrością i patriotyzmem.

Minął ponad rok od przejęcia władzy, okres prób, analiz i raportów dobiegł końca. Nadszedł moment na konkretne decyzje legislacyjne.

Twierdzicie, że troszczycie się o państwo i że służba publiczna jest nadrzędnym celem każdej partii. Jeśli tak, to przestańcie pozorować działania i pamiętajcie, że własna godność i poczucie odpowiedzialności za Rzeczpospolitą nakazują Wam realizować przyrzeczenia, nie zaś ukrywać się za procedurami czy zrzucąć ciężar koncepcji oraz analiz na petytorów.

Ustawa o petycjach z całą mocą zobowiązuje organy władzy do szybkiego i merytorycznego rozpatrywania głosu społecznego, tymczasem upowszechnia się praktyka pozorowania. Petycje giną w czeluściach urzędów, a terminy, jakże hojnie określone w ustawie na zaledwie trzy miesiące, rozciągają się w nieskończoność. Zważcie proszę o obowiązek niezwłoczności publikacji treści petycji, zwyczajowo przyjmowanej na dwa tygodnie od złożenia. Władza ma szanować prawo i suwerena.

Nie jest rolą obywatela tworzyć analizy i projekty ustaw, od tego są rządzący, którzy pobierają środki z pieniędzy publicznych. Gdy więc obywatele sygnalizują problem, oczekują decyzji bądź jasnego, otwartego głosowania, w którym władza weźmie odpowiedzialność za utrzymanie status quo lub za przeprowadzenie zmian.

Dosyć złudzeń o rzekomej niemożności. Reforma państwa i konstrukcji prawa to obowiązek tych, którzy rządzą, i nie uchyla się od niego nikt, kto naprawdę dba o dobro Polski. Przywoływanie argumentu o presji partyjnych liderów i zakulisowych decyzjach jedynie uwłacza godności tych, którzy objęli mandaty z woli narodu.

Zatem porzućmy pozorantwo. Zapowiedzi i obietnice wyborcze powinny wreszcie przełożyć się na realne decyzje. Macie pełnię instrumentów i uprawnień, więc rządźcie odpowiedzialnie albo powiedzcie jasno, że wolicie pozostawić sprawy po staremu. Jednak nie zapominajcie, że to Wy składaliście narodowi uroczyste deklaracje, a naród, kierując się rozsądkiem i wolą wspólnego dobra, może w następnych wyborach zweryfikować, czy umiecie sprostać powierzonej Wam misji.

Uprzejmie informujemy, że Katarzyna Kosakowska oraz Witold Solski w imieniu Kancelarii Doradczej Solski i Partnerzy sp. z o.o. (KRS: 0000243668, nr w rejestrze wykonujących działalność lobbingową: 00446) wykonują zawodową działalność lobbingową. Działamy w przestrzeni ochrony praw człowieka, troszczymy się o wolność i własność, bronimy godności ludzkiej.

Niniejszą petycję składamy na rzecz Fundacji Dobre Państwo, reprezentując Fundację jako podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową w procesie stanowienia prawa.

Wskazujemy przy tym, że petycje są – dzięki powszechnej dostępności - jedyną realną gwarancją bezpośredniego udziału społeczeństwa w procesie ustawodawczym. Ich umiejscowienie w systemie prawnym w sposób jednoznaczny odróżnia je od skarg czy wniosków, co wskazuje, że petycje to

instrument służący przede wszystkim ochronie dobra wspólnego i życia zbiorowego. Tak też powinny być traktowane przez organy je rozpatrujące.

Prezydent RP i każda komisja parlamentarna mają niezwykle ważną z tej perspektywy prerogatywę – inicjatywę legislacyjną. Załatwienie przez organ władzy sprawy w rozumieniu ustawy o petycjach może więc polegać na podjęciu działań prawotwórczych. O te właśnie postulujemy, wskazując, że zmiana prawa, której się domagamy, jest istotna zwłaszcza w kontekście dobra wspólnego.

Ustawa o petycjach, ustawa o lobbingu oraz inne przepisy regulują zasady udziału organizacji społecznych, również tych reprezentowanych przez lobbystów, w procesie stanowienia prawa. Odwołując się do tych przepisów prosimy o wskazanie terminu posiedzenia Komisji, na którym nasza petycja będzie rozpatrywana oraz o informację o sposobie załatwienia naszej sprawy.

OŚWIADCZENIE

Wyrażamy zgodę na publikację petycji z podaniem nazwy oraz wszystkich danych kontaktowych i identyfikacyjnych podmiotu składającego Petycję oraz naszych imion i nazwisk jako osób podmiot ten reprezentujących.

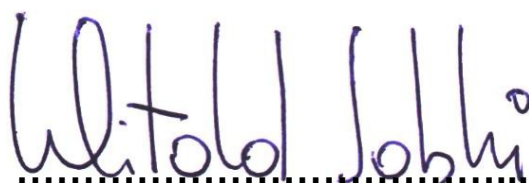
Witold Solski

Katarzyna Kosakowska

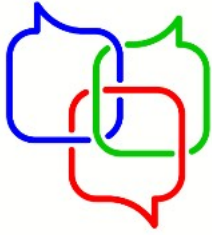
Warszawa - Poznań, dnia 17 lipca 2024 roku

Kancelaria Doradcza
„Solski i Partnerzy” sp. z o.o.
ul. Żbikowa 14
61-065 Poznań
KRS: 0000243668
nr w rejestrze
podmiotów wykonujących
działalność lobbingsową: **00446**

Działając w imieniu Kancelarii Doradczej „Solski&Partnerzy” sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu, upoważniam niniejszym **Witolda Solskiego** oraz **Katarzynę Kosakowską** do reprezentowania Kancelarii do działania na rzecz Fundacji Dobre Państwo w sprawie petycji kierowanych przez Fundację do wszystkich organów władzy, w tym zwłaszcza do Sejmu RP, Senatu RP oraz Prezydenta RP.



Witold Solski
Prezes Zarządu



Fundacja Dobre Państwo
ul. Żbikowa 14
61-065 Poznań
KRS: 0000903252
www.dobrepanstwo.org
fundacja@dobrepanstwo.org
+48 501 01 01 01

Warszawa - Poznań, dnia 17 lipca 2024 roku

Działając w imieniu Fundacji Dobre Państwo z siedzibą w Poznaniu przy ul. Żbikowej 14, nr KRS: 0000903252, upoważniamy niniejszym

**Kancelarię Doradczą
„Solski&Partnerzy” sp. z o.o.
ul. Żbikowa 14
61-065 Poznań
KRS: 0000243668**

nr w rejestrze podmiotów wykonujących działalność lobbingową:
00446

do działania na rzecz Fundacji w sprawie petycji kierowanych do wszystkich organów władzy, w tym zwłaszcza do Sejmu RP, Senatu RP oraz Prezydenta RP.

Jednocześnie oświadczamy, że Fundacja Dobre Państwo wyraża zgodę na składaniu w jej imieniu i na jej rzecz petycji oraz innych pism kierowanych do wszystkich organów władzy, w tym zwłaszcza do Sejmu RP, Senatu RP oraz Prezydenta RP.

Witold Solski
Prezes Zarządu Fundacji

Katarzyna Kosakowska
Członek Zarządu Fundacji